

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przesłaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozostawienia dostarczenia gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się odwrotowa mm. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach poczynnych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Nr. 17

Wąbrzeźno, czwartek 11 lutego 1926 r.

Rok VI

Idźmy nad polskie morze.

W środę, dnia 10 bm. mija 6 lat, od chwili, kiedy wojska polskie pod dowództwem gen. Józefa Hallera dotarły do brzegów sinego Bałtyku. Był to dzień chwały i radości dla całej Polski. Pomorze wracało na ojczyznę lono po długiej i krwawej niewoli, wracało uszczęśliwione, pełne wesela i cześci dla maszerujących żołnierzy polskich, których witano po wszystkich miastach wśród ogromnego entuzjazmu i wielkich uroczystości. Gen. Haller jadącego od strony Gdańska ku Puckowi przyjmowano jako wybawcę i oswobodziciela: nareszcie wolno było śpiewać polskie pieśni patriotyczne i uwielbiać orla białego jako symbol zamartwychwstałej ojczyzny...

Wśród podniosłego nastroju po nabożeństwie i przemowach odbyła się symboliczna scena w starodawnym porcie puckim, budowanym jeszcze przez Władysława IV. Jazda polska rzuciła się we fale morskie zanurzając chorągwie w słone wody, a gen. Haller rzucił złoty pierścień do Bałtyku na znak, że Polka bierze morze w swoje posiadanie. Przejeżdżającego łodzią generała witwały setki batów i kutrów rybackich, wszystkie zdobne w proporce i zieleń. Okrzykom i wiatom nie było końca.

Gdy przypominamy sobie tę podniosłą chwilę, zastanawiamy się nad ważnością jej i doniosłością. Oto mamy okno na świat cały, skąd wolno nam na równi z innymi narodami jeździć pod własną flagą, po wszystkich morzach i oceanach i oto możemy zawozić własne produkty i towary na własnych okrętach daleko w obce kraje, aby stamtąd sprowadzać to, czego nam braknie; oto wszystkim narodom możemy się pokazać i przedstawić, niesąc słowo polskie i kulturę słowiańską do wszystkich portów świata... Kto nie rozumie ważności morza dla państwa, niech dobrze to rozważy. Morze to jedyna droga tania i wygodna dla dzisiejszych stosunków komunikacyjnych, morze to łączność między krajami, wymiana myśli, kultury wpływów i wszystkiego tego, co może jeden naród od drugiego przejąć...

Dostęp do morza, to płuć dla narodu, którym oddychać możemy swobodnie i nie dławieć się wśród wrogo żywiłu i otoczenia, które zdoła zgnieść i zmiążdżyć w razie braku wyjścia na świat...

Polska zrozumiała znaczenie morza i dlatego tyle wagi dziś przywiązuje. Wszędzie po miastach tworzą się oddziały Ligi Morskiej i Recznej, wszędzie obchodzi się rocznicę

dotarcia wojsk pol. do Bałtyku, a uświadamianiem ogółu społeczeństwa popycha się wszystkie zdrowe odruchy jednostek ku morzu. Po szkołach skierowuje się myśl ku Bałtykowi, tworzy się koła Przyjaciół Pomorza, walczą się o ideę morską. A kiedy zrozumiano, że Gdańsk wydarto nam zdradziecko stawil się przeciwko Polsce i nie przepuścił amuniej francuskiej w chwili krwawego najazdu bolszewików na Warszawę, i że z tego powodu nasze okno na świat jest zamurowane, postanowiono tę naszą sytuację nad Bałtykiem zmienić radykalnie.

Na budowę osobnego, jedynie polskiego portu obrano miejsce najdogodniejsze: Gdynię, która w ciągu kilku lat rządów polskich zamieniła się z lichy wioski rybackiej 100 mieszkańców na wspaniałe i nowożytnie miasto, która obliczała w niedalekiej przyszłości na 610.000 mieszkańców. Budowa portu w Gdyni postępuje ogromnie naprzód, tysiące robotników pracuje przy maszynach i okrętach. W r. 1929 port będzie gotów i przyjmie 8 milionów ton rocznie.

A jeżeli i owe plany, które snują wiele inżynierów polscy, dojdą do skutku, będziemy mieli całe wybrzeże polskie zamienione na jedno ogromne przemysłowe handlowe środowisko, skąd wiać będzie naród soki odżywcze, a wyrzucać ze siebie w obce kraje wszelki produkt zbyteczny.

Na razie wybrzeże przedstawia się jeszcze pusto... Tylko na Helu kąpie się w blaskach słonecznych tysiące rodaków, którzy tu zrzucają ze siebie wszelkie choroby, umacniają się i leczą, zdając tu co lato ze wszystkich krańców kraju. Poznaj się tu przybysz z Wilna i z Lwowa, z Warszawy i z Krakowa, aby zadzierżnąć bliższe między dzielnicami węzły. I tak usuwa się dzielnicowość i niechęć wzajemna, a często zaciera się od razu ta różnica, jaka dziś jeszcze oddziela Polaka z Małopolski czy b. Kongresówki od Polaka z Wielkopolski czy Pomorza.

I wszyscy rok rocznie wracają do swoich siedzib, podniesieni na duchu, wnosząc wszędzie światło, a usuwając rozterki... A na wybrzeże przybywają nowe masy ludu, aby się znów poznać. Późną jesienią lub na wiosnę na to wybrzeże przybyszy zastaje się tylko pustka. Morze szumi donośnie, śpiewając swoją pieśń, którą winniśmy wszyscy szczególnie dziś w wielką rocznicę 10 lutego, powtórzyć:

„Nie rzucim morza, skąd nasz ród,

„Nie damy morza... Józef Staśko.

„Dzień prasy pomorskiej“.

Grudniadz, 6. II. Dziś odbył się tu przy licznych udziałach uczestników „Dzień prasy pomorskiej”. Przedpołudnie poświęcone było obradom nad sprawami, organizacyjnymi i biżacem, oraz wyborom do nowego zarządu pomorskiego Syndykatu dziennikarzy, do którego jako prezes wszedł redaktor „Dziennika Bydgoskiego” jako wiceprezes p. Wasilewski, redaktor „Gazety Grudziądzkiej” i jako sekretarz p. Sobociński.

Po dokonaniu wyborów prezes red. Teska wniósł celem zatwierdzenia uchwałę zarządu, nadającą wydawcy „Gazety Grudziądzkiej”, p. Wikta. Kulerskiemu członkostwo honorowe za wybitne zasługi, położone około rozwoju prasy polskiej na Pomorzu.

Po południu odbyła się zwołana przez p. wojewodę pomorskiego Wachowiaka konferencja prasowa, w której, prócz uczestników zjazdu,

wzięli również udział starostowie, oraz prezydenci i burmistrzowie miast pomorskich.

Z Wąbrzeźna brali udział w zjeździe: Starosta dr. p. J. Szczepański, burmistrz p. L. Schwarz, redaktor naszej gazety p. B. Szczuka.

Konferencję zagał p. wojewoda dr. Wachowiak. (Mowę p. wojewody podajemy poniżej w całości).

O godzinie 7 wiecz. Syndykat pomorski podejmował obiadem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą Wachowiakiem i generałem Ładosiem na czele. Podczas obiadu redaktor Teska wnosząc toast na cześć p. Wojewody dał wyraz głębokiej radości z zaszczytu podejmowania wysokiego przedstawiciela rządu i gorącego orędownika potrzeb ziemi pomorskiej.

W odpowiedzi p. Wojewoda podkreślił patriotyczne i obywatelskie stanowisko prasy po-

morskiej wobec innych zagadnień życia państwowego, oraz dał wyraz nadziei, iż prasa i w przyszłości z drogi tej nie zboczy. Przemówienie swoje p. wojewoda zakończył toastem na cześć prasy pomorskiej. Po przedstawieniu uroczystym w Teatrze Miejskim odbył się w salach hotelu „Królewski Dwór” raut, który w miłym nastroju przeciągnął się poza północ.

Mowa wojewody p. dr. Wachowiaka.

Szanowni panowie!

Niezmiernie rad jestem, że za inicjatywą Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich mogłem Panów zaprosić na konferencję dzisiejszą.

Panowie wiedzą, że od początku urzędowania mego kładłem szczególny nacisk na poprawne i dobre stosunki z prasą, która w swej działalności przecież jest wyrazem opinii publicznej.

Jeżeli szefowie administracji politycznej wszędzie muszą mieć kontakt z prasą — to u nas na Pomorzu kontakt ten ze względu na stosunki polityczne i dominujące znaczenie tego województwa dla państwowości polskiej szczególnie musi być ścisły. Utworzywszy zaraz po objęciu urzędowania referat polityczny i referat prasy starałem się, ile miałem sił, o skoordynowanie działalności korzystając z gotowości współdziałania prasy wszędzie tam, gdzie chodziło o sprawy ogólnie narodowe lub szerszego prowincjonalnego znaczenia. Chcąc Panom dać w ogólnych, bardzo ogólnych zarysach wyniki działalności Województwa Pomorskiego w r. 1925, chcę nasamprzód unaościwić Panom trudności niezwykle, na jakie napotkałem przy realizacji mego programu pracy w roku ubiegłym.

A więc nasamprzód

trudności natury politycznej.

Kiedy się niechętnym Polsce czynnikom zagranicznym wydawało, że traktaty są świętym papierem i kiedy te same czynniki stały złośliwą akcją polityczną zaczęły niepokoić naród nasz, a Pomorze w szczególności, trzeba było z całą energią poprzeć czujność patriotycznego społeczeństwa pomorskiego we wnętrzu i zwrócić uwagę rządu na akcję na zewnątrz, aby odeprzeć bezprawie i zakusy.

Usłużna wrogom Polski pewna część prasy zagranicznej, o żadnej z ziem polskich tyle nie propagowała fałszów, co o Pomorzu. D szło do tego, że przeciwny polityk zagraniczny zupełnie fałszywy nieraz miał obraz o rzeczywistości pomorskiej.

Uważałem tedy za mój obowiązek w ramach moich kompetencji uczynić wszystko, aby sprostać te fałsze, szkodzące naszej opinii. Ku temu dały okazję wycieczki wybitnych gości zagranicznych, którzy w roku ubiegłym zwiedzili Pomorze. Byli na Pomorzu przedstawiciele wybitni, kilkunastu narodów. Wszyscy bez wyjątku wyjeżdżali z przekonaniem, że inna jest na Pomorzu rzeczywistość od tej złośliwej propagandy którą pewne czynniki systematycznie prowadziły za granicą i naszą szkodę. Jestem w posiadaniu szeregu entuzjastycznych listów naszych gości, a prasa zagraniczna pod wpływem relacji naczynych świadków niejednokrotnie zmieniała swoją dotychczasową opinię.

Sprawą najdrażliwszą roku ubiegłego, była sprawa optantów.

Ponieważ w sprawie tej jestem stale interpelowany przez społeczeństwo i przez prasę, powtarzam tu to, co polecił mi oświadczyć w swym imieniu w dniu 28 października 1925 roku Rząd Polski. Oświadczenie to brzmi:

Aby zapobiedz mylnym pogłoskom, jakie pojawiły się na tle uchwały Rady Ministrów, dotyczącej optantów z dnia 23 paź-

dzierżawca 1925 roku jestem upoważniony do oświadczenia że:

wystąpieniem swoim Rząd Polski nie zrezygnował bynajmniej ze swoich uprawnień w sprawie optantów jakie mu daje Traktat Wersalski i Konwencja Wiedeńska, zawarta pomiędzy Rządem Rzeszy a Polską w dniu 30 sierpnia 1924 roku.

Zawieszając wykonanie tych uprawnień Rząd Polski chciał dać nowy dowód swego dążenia do usunięcia wszelkich barier, któreby mogły zamącić atmosferę pokoju wytworzoną w Locarno.

Po stworzeniu w Locarno między państwami reprezentowanymi na konferencji atmosfery pokojowej współpracy i systemu bezpieczeństwa o partego o stwierdzenie nienaruszalności istniejących traktatów, a przez to nietykalności granic Polski, Rząd Polski może dać silniejszy wyraz swemu pokojowemu dążeniu, poświęcając szczególną uwagę ziemiom zachodnim Polski, a zwłaszcza Pomorzu, jednemu dostępowi do morza.

Rząd Polski oczekuje, że dalszy jego krok pokojowy, przyjęty przez opinię europejską ze zrozumieniem i uznaniem, znajdzie należyte odzwierciedlenie w łonie społeczeństwa polskiego, jako u obywateli narodowości niemieckiej i poza granicami państwa.

Rząd czyni krok swój pokojowy powstrzymując na Pomorzu wysłanie 5350 optantów II i III grupy. Cyfra ta przewyższa 6000, jeżeli się weźmie w rachubę tych optantów II kategorii, którym pobyt już dawniej przedłużono. Ciężkie położenie gospodarze, jakie kraj nasz przechodził w roku 1925, odbiło się w świetle sytuacji politycznej szczególnie dotkliwie na Pomorzu. Gospodarka w rolnictwie, rzemiośle, przemysle i handlu, oparta była na Pomorzu na kredycie. Rzecz jasna, że zupełna posucha kredytowa, w zachodnich dzielnicach Polski tem straszniejsza była się we znaki. Do tego dochodzi i ta okoliczność, że z kredytów zagranicznych płynących na Pomorze korzystać mogła tylko część społeczeństwa pomorskiego i to obywatele narodowości niemieckiej. Gospodarczo rok 1925 i z tego względu szczególnie dla Pomorza był ciężki, że poprzedni rok 1924 był rokiem klęski dla rolnictwa.

Naczelnym punktem programu mogo w roku 1925 na Pomorzu była

opieka materialna i moralna

szczególnie nad powiatami północnymi, które jako bezpośredni dostęp Polski do morza, na szereg lat muszą być otaczane szczególniejszą opieką.

Nie chcę i nie mogę twierdzić, jakoby począwszy od przejścia Pomorza zrobiono wszystko, co zrobić trzeba było. Były błędy fatalne które do dziś dają się we znaki. Byłby wszelako niesprawiedliwy sąd, któryby odmawiał rządowi w latach ostatnich dobrej woli i szerszych wysiłków. Dowodem, że Polska zaczyna rozumieć znaczenie Pomorza to fakt, że rozpoczęto budowę portu w Gdyni

Jest to robota większa niż zdala patrzącym wydawałoby się mogło. Jest to robota,

która dla całej przyszłości wybrzeża i Pomorza ma decydujące znaczenie. Nie szczędziłem zabiegów, aby prace zostały jak najbardziej przyspieszone. Polska wybudowała kolej na Helu, na jaką zaborcy mimo stałych projektów zdobyć się nie mogli, Polska wybudowała linię kolejową Kokoszy — Gdynia, Polska buduje obecnie magistralę kolejową, mającą łączyć Śląsk z wybrzeżem:

linię Gdynia — Bydgoszcz

Przejęty troską o rybaków zabiegałem u kompetentnych pp. Ministrów w sprawach portu rybackiego, na który wstawiono w budżet tegoroczny 200.000 zł. O tem co wyjednano za pośrednictwem Województwa w sprawie ulg taryfowych, uzyskania tanich materiałów pędnych dla rybaków w sprawie ulg podatkowych, dowiedzieć się panowie z sprawozdania Wydziału Przemysłu i Handlu.

Słyszysz się często narzekania, że w dziedzinie robót publicznych mało widać ożywienie. Rzecz prosta, że konieczna reforma skarbowa nie sprzyja robotom inwestycyjnym. Ale rzadko kto wie, że rząd w r. 1925 na Pomorzu wydał około

2 i pół miliona złotych na roboty publiczne zwykle, nie mówiąc o budowie portu i nowych linii kolejowych. Odsyłam Panów do sprawozdania p. szefa Wydziału Robót Publicznych, który przedstawił cyfry bardzo interesujące.

Nie każdy wie, iż na cele opieki społecznej na Pomorzu wydał rząd sumę 557 651 33 zł. idąc z pomocą zakładom krajowym, stowarzyszeniom, Magistratom, Komitetom i wszelkiego rodzaju zrzeszeniom opieki społecznej. Tytułem opieki społecznej nad optantami polskimi wracającymi z Niemiec wydatkowano 154,320 zł. W dziedzinie zdrowia publicznego są znaczne postępy. Pan Minister Spraw Wewnętrznych dla potrzeb wybrzeża ustanowił osobny etat lekarza. Chcąc pójść na rękę ludności człuchowskiego odcinka powiatu chojnickiego, ustanowiono pomocnika lekarza powiatowego w Borowym Młynie, zarazem z zaprowadzonymi przezemnie rokami administracyjnymi w Lipnicy co jest dla ludności tamtejszej prawdziwą dogodnością.

W dziedzinie samorządu

praca postępuje normalnie. Nowe korporacje samorządowe wybrane w ciągu roku 1925 mają przed sobą ogromne zadania. Pragnąłbym tutaj wyrazić gorącą nadzieję, że korporacje te pomnie ogromnej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, poświęcą się przedewszystkiem zagadnieniom gospodarczym, bo to jest ich głównym zadaniem. Pragnę przedewszystkiem, aby postawić nasz samorząd na jak najwyższym poziomie.

W tym celu wysyłam stale moich delegatów na posiedzenia ciał samorządowych, a poleciłem także, aby opracowano podręcznik popularny dla użytku Sejmików i Rad Miejskich. Samorząd tylko wówczas spełni należycie swe zadanie, jeżeli będzie miał wszędzie ludzi wyrobionych ludzi dobrej woli postępujących ciągle naprzód, pracujących na zasadach praworządności.

Dnia 19 lutego na św. Krystynę mówiono: „Na świętą Krystynę

Trza mieć jeszcze dobrą pierzynę“.

Święty Maciej dnia 24 lutego stanowił zwykle o reszcie zimy;

„Święty Maciej zimę traci,

Albo ją bogaci;

Gdy święty Maciej lodu nie stopi,

Będą jeszcze długo chuchali w ręce chłopci“.

W starych księgach zapisują że w tym miesiącu dziki zwierzę wogóle zbierał się stadami. Z ptactwa odzywał się skowronek, kos zaczyna już śpiewać, sroki i wrony sposobiły się na gniazda, jastrzębie i dzięcioły ciągnęły... leszczyna poczyniała kwitnąć.

Prawidłę jednak było, że zawczesne ukazanie się wiosny, zawsze odpokutować przyszło, bo potem wracały z powrotem mrozy, śniegi i zawięje.

Wczesna wiosna w bieżącym roku wzbudza podejrzenie, że w myśl tych starych powiedzeń będziemy mieli jeszcze mocną i śnieżną zimą.

Hasło „swój do swego“ obowiązuje tak samo, jak dawniej za czasów niewoli wszystkich — a więc kupujących i kupców.

Kto sprowadza towary obce, kto poleca towary obce, kto kupuje towary obce, ten pogarsza nasze położenie gospodarcze, ten przyczynia się do coraz większego zubożenia naszego.

Kronika kościelna

Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Franciszek Kurland w Toruniu (NPM.) mianowany został kuratusem nowoutworzonej stacji duszpasterskiej na Mokrem, która ma zostać podniesiona do rzędu samodzielnych parafii pod nazwą Toruń-Mokre.

Ze względu na chorobę ks. dziekana Ziętarckiego w Kowalewie zamianowany został ks. proboszcz Rzewuski w Golubiu pradiakanem dekanatu golubskiego aż do zupełnego wyzdrowienia chorującego dziekana.

Pierwszy biskup łomżyński. W dniu 26 zm. odbył się ingres pierwszego biskupa łomżyńskiego ks. Romualda Jalbrzykowskiego. W ingresie wzięły udział liczne delegacje duchowieństwa z ks. kardynałem Kakowskim na czele i rzesze wiernych. Ingres ks. biskupa Jalbrzyckiego stał się okazją dla diecezjan z duchowieństwem na czele do złożenia hołdu ukochanemu pasterzowi, który przez siedem lat jako biskup sufragan dał się poznać i pozyskać cześć i serce społeczeństwa.

Dobry Pasterz łomżyński już złotymi zgłoskami się zapisał w historii grodu nad Narwią i całej okolicy — świetnie pod każdym względem zorganizowane seminarjum duchowne, dwa gimnazja katolickie (w Łomży i w Sejnach), internaty dla młodzieży, domy kościelne, szkoły rzemiosł, hale targowe, rozmaite korporacje i stowarzyszenia, wybudowanie domu biskupiego, czasopismo „Życie i Praca“, to małe przykłady wielkiej działalności pierwszego biskupa łomżyńskiego.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 10 lutego 1926 r.

Kalendarzyk, środa 10 lutego Scholastyki p.
czwartek 11 lutego Zuzanna
piątek 12 lutego Eulalii p.

— Przedstawienie Bractwa Żywego Różańca — oddział panien odbędzie się dziś w środę o godz. 7 i pół wiecz. w sali p. Kaczyńskiego. Gdyby i dziś elektrownia światła dostarczyć nie mogła przedstawienie mimo to odbędzie się.

— Na zakończenie karnawału urządziło koło Podoficerów Rezerwy w sobotę w sali p. Kaczyńskiego wielki bal maskowy. Program prz widuje ciekawe i interesujące urozmaicenia. Spodziewamy się, że lubownicy balów nie ominą tej ostatniej okazji ubawienia się.

— W szóstą rocznicę zajęcia Pomorza przez wojska polskie, dnia 9. b. m. urządziło Stow. Młodzieży Polskiej capstrzyk po ulicach miasta.

— W sprawie włamania się do tut. Starostwa otrzymujemy od p. Piszcza następujące sprostowanie. W nr. 16 „Głosu Wąbrzeskiego“ z dnia 9 lutego br. ukazała się w wiadomościach potocznych notatka, że ze sprawą włamania do tut. urzędów, jak Starostwa, Gimnazjum i Szkoły Żeńskiej, zostałem między innymi i ja aresztowany. Wiadomość ta jest nieścisłą i nie zgadza się z prawdą. Wprawdzie zostałem przez organa Policji, tymczasowo przytrzymany, za rzekome usiłowanie przekupstwa jednego z urzędników Starostwa. Ze sprawą włamania do wspomnianych urzędów nie mam nic wspólnego, a moje alibi udowodnię każdego czasu.

Wdrożone śledztwo wykaże najzupełniej bezpodstawnosć poczynionej mi zarzut.

Z poważaniem

Marjan Piszczyk.

— Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 3. II. 26. odbytem przy udziale przewodniczącego nacz. sądu Radłowskiego, ławników: Dygasiewicza i Klejnowskiego, członka prok. burm. Schwarza, sekretarza rej. Warszawskiego skazał:

Wojciecha Początkę z Jaworza za kłusownictwo na 1 miesiąc więzienia.

Michała Staronia z Jarantowic za uraz cielesny na 3 miesiące więzienia.

Józefa Masłowskiego z Wąbrzeźna za kradzież na 3 dni aresztu.

Zofję Lepkowską z Łąkorza, pow. Lubawa za kradzież na 3 dni więzienia.

Kazimierza Grabowskiego z Wąbrzeźna za uraz cielesny na 2 tygodnie więzienia.

Feliksa Ossowskiego z Wąbrzeźna za kradzież na nagane.

Bronisława Madeję z Wąbrzeźna za kradzież polną na 5 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności 1 dzień więzienia.

Jadwigę Lewandowską z Wąbrzeźna za kradzież polną na 1 dzień aresztu. Z tem, że w razie okazania przez sąsiedzą poprawy w ciągu 1 roku kara ta zostanie jej darowana.

— Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie na posiedzeniu w dniu 27. I. 1926. odbytem przy udziale przewodniczącego sędz. pow. Balcerskiego, ławników: Ciesielskiego i Kaczyńskiego, członka prok. apl. Szusta, sekretarza rej. Warszawskiego skazał:

Annę Rahu z Wąbrzeźna za kradzież na 1 dzień więzienia.

Annę Radziwińską z Wąbrzeźna za zniechęcenie na 10 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 1 dzień więzienia.

Pawła Guzikiego z Podgórza, pow. Toruń za uraz cielesny na 4 miesiące więzienia.

Juljana Rutkowskiego z Wąbrzeźna za sgarżenie publiczne na 30 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności za każde 10 zł. 1 dzień więzienia.

Józefę Gorlicką z Wąbrzeźna, za kradzież na 20 zł. grzywny, a w razie jej nieściągalności na 10 zł. 1 dzień więzienia.

— **Falszywe 5-cio złotychki.** Ukazały się w obiegu fałszywe 5-cio złotychki, które poznać można po nast. cechach: Falszyfikat wykonany na papierze odmiennym. Znak wodny, od słabo widocznego do wyraźnego, fałszerze wykonali sposobem tłuszczykowym. Kolory farb odmiennie w swych odcieniach. Falszyfikat w wykonaniu graficznym jest względnie dobrze odwzorowany. Fałszerze posługiwali się przy wykonywaniu fałszyfikatu maszynami. Cechy szczególne: Numeracja na fałszyfikatach jest wykonana w kolorze czarnym w odcieniu szarym, podczas, gdy w autentycznych banknotach — intensywnie czarnym. Rysunek strony przedniej i odwrotnej, w kolorze zielonym wykonany jest w grubych liniach, skutkiem czego w wielu miejscach linie te zlewają się, tworząc całość mało wyrazistą. Rysunek medaljonu str. przedniej — zamazany; snop i sierp również i napis w medalionie („5 złotych 5“) prawie niewidoczny i nieczytelny. Orzeł (str. odwrotna) mało wyrazisty. W medalionie, w którym umieszczony jest orzeł, linie tła w kolorze zielonym są nieostre, przerywane. Tło obu stron w kolorze cielistym wykonane odmiennie, liniami grubszymi.

— **Kowalewo.** Dnia 29. I. br. o godz. 18, odbyło się posiedzenie rady miejskiej: Panowie radni stawili się w komplecie, co dowodzi o interesowaniu się sprawami naszego miasta. Posiedzenie zajął przewodniczący p. Tomczak. Obrady toczyły się według ustalonego porządku dziennego w obecności burmistrza p. Kuchlera (niewłaściwie pobrany). Przebieg obrad był rzeczowy; zgadzano się większością, a czasami jednogłośnie w rozbieganiu spraw, wogóle widoczne było dążenie ku czynieniu dobra dla miasta. Przyznano kilkunastu ubogim miasta jednorazowe wsparcie; dla bezrobotnych ustalono po 3 zł. na osobę głowy rodziny miesięcznego wsparcia. Fundusz na ten cel ma wpłynąć z opłat za gaz z kubicznego metra i fundusz pobrany przez Starostwo jako podatek drogowy i znajdujące się w dyspozycji p. burmistrza zboże. Postanowiono zwołać wiec obywatelski, aby pobudzić chętnych obywateli do składania ofiar na rzecz bezrobotnych. — Przeprowadzono dalej wybór różnych komisji. Przy wyszukiwaniu członków komisji wyszukania pracy bezrobotnym odmówili przyjęcia mandatu pp. radni Wojciechowski i Maciejewski, przyczem p. W. okazał wielkie oburzenie, że wystawiono go jako kandydata. Do komisji tej zostali wybrani pp. Wiśniewski M., Kurzyński F. i Łęgowski T.; jako zastępcy radni p. Dzieciołowski i Olszewski.

Przykro bardzo, że niektórzy pp. Radni nie zdają sobie sprawy z obowiązku wobec współrodaków i lekceważą bezrobotne pośrednictwo w pomocy wyszukania pracy swym braciom i rodakom. Moim obowiązkiem jako staremu, jest krytykować wszelkie zło, jakie widzę w „Głosie Wąbrzeskim“. — Widzę także, że napominania moje pomagają. Dlatego powinni wszyscy w Kowalewie zapisać sobie nasz „Głos“, a za jego pomocą zapewne będzie można naprawić wszelkie zło.

W wolnych głosach wiele radnych zabierało głos, z których pp. Nawrocki i Dzieciołowski zwrócili się do p. burmistrza o wydanie w razie potrzeby radnym ordynacji miejskich i „Dziennika Ustaw“, celem zaznajomienia się z ustawami. P. burmistrz oświadczył kategorycznie, że żadnych ustaw radnym miasta i nikomu z obywateli nie wyda. Wynika z tego że p. burmistrz nie chce, aby radni zaznajomili się z prawami i przepisami tyczącymi się ich urzędowania.

P. burmistrzu! Przysłowie głosi: „nie dla tabakierki nos, lecz tabakierka dla nosa“; na to miasto opłaca urzędników, aby miało pomoc a nie zakazy. Zabierzmy się więc do pracy zgodnej i wyteźmy nasze siły, aby dobrobyt zakwitł wśród obywateli naszego miasta.

Jan Różga.

— **Świecie.** (Mord przez uduszenie.) W Czaplach w pow. świeckim znaleziono zwłoki robotnika Karola Libiga. Dochodzenia ustaliły, że poniósł on śmierć przez uduszenie. Wdrożone natychmiast przez policję śledztwo, doprowadziło do wykrycia w osobie Wróblewskiego, którego aresztowano.

— **Przechowo.** (Z życia wojaków.) Dnia 2 bm. ku uczczeniu rocznicy wkroczenia wojsk

polskich do Przechowa, odbyło się przedstawienie teatralne, z odpowiednim przemówieniem. Odegrano obraz ludowy w 2 aktach p. t.: „Pocziwy młynarz“.

— **Wieszowice.** pow. Tuchola. (Kobieta — zastępcą sołtysa.) Pierwszą kobietą w samorządzie gminnym naszego powiatu jest p. Elżbieta Milechowa z Wieszowic, która została zamianowana zastępcą sołtysa w tutejszym obszarze dworskim.

— **Swarzędz (pod Poznaniem.)** Napad na policjanta. Patrolujący na szosie Swarzędz — Kobyłpole posterunkowy policji ze Swarzędza, spotkał dwóch mężczyzn niosących na plecach worki. Przypuszczając, że ma do czynienia ze złoczyńcami, zatrzymał ich i zażądał dowodów osobistych. W odpowiedzi na to obaj mężczyźni rzucili się na policjanta i odebrali karabin i bagnet. Wywiązała się walka, podczas, której policjant zraniony został bagnetem w twarz. Widząc, że sytuacja jest groźna, posterunkowy wyjął rewolwer i strzelił trzykrotnie w kierunku napastników, lecz chybił z powodu ciemności. Wobec zmienionej sytuacji, napastnicy rzucili się do ucieczki, porzucając broń oraz worki, w których znajdowało się 19 kur, okrutnie zamordowanych. Zaareztowano 2 podejrzanych o kradzież i napad osobników — mieszkańców Zalarzewa (pow. Swarzędz).

— **Tuchola.** (Popadł nagle w obłąkanie.) 20 letni syn murarza Deji popadł nagle w obłąkanie. Przesłano go do zakładu psychiatrycznego do Świecia. Niedawno temu popadła z przestachu również w obłąkanie córka Deji i zmarła po krótkim pobycie w zakładzie w Świeciu.

— **Przylączenie Towarzystw Wojskowych Młodzieży na Kaszubach do Związku Stow. Młodzieży Polskiej na Pomorzu.** Dnia 2 lutego b. r. odbyło się w Kartuzach zebranie komendantów Tow. Wojskowych Młodzieży na powiat Kartuski. Zebraniem przewodniczył p. kapitan Wandtke, oficer instruktorski na pięć powiatów kaszubskich. Na zebranie zaproszono też jenerałego sekretarza Związku Stow. Młodzieży Polskiej na Pomorze, ks. Prof. Żyndę z Wąbrzeźna. Po omówieniu spraw organizacyjnych i przemówieniu jen. sekretarza postanowili zebrane Towarzystwa Wojskowych Młodzieży przylączyć się do Związku Stow. Młodzieży Polskiej na Pomorzu ze siedzibą w Wąbrzeźnie. Związek w ten sposób uzyskał 3000 członków.

Biurowi p. kapitana Wandtkiego w Kartuzach przejmie składnicę wydawnictw i pomocy organizacyjnych, które będzie zaopatrzano Towarzystwa na Kaszubach, jak też załatwiano prace organizacyjną.

— **Warszawa.** Mord na tle różnie przy wyborze sołtysa. W Rembelszczyźnie (gmina Nieporęt) odbyły się w ubiegłą niedzielę wybory sołtysa. Nazajutrz po wyborach na drodze pomiędzy wsią Stanisławem a Izabelinem znaleziono zwłoki zamordowanego mężczyzny Pawła Kozki. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, władze aresztowały jako sprawcę morderstwa 32-letniego Piotra Stromeckiego gospodarza, który przyznał się do zbrodni.

Powodem tego zbrodniego kroku było sprzeciwianie się Kozka wyborowi Stromeckiego na sołtysa.

— **Kraków.** (Świątokradztwo w kościele św. Anny. W tych dniach wieczorem popełniona została kradzież wotów w kościele św. Anny. Kradzieży dokonał szeregowiec 5-go dywizjonu samochodowego w Krakowie Błażej Kluczewski. Pozostawszy wieczorem w kościele przy świetle zapalek oderwał z obramowania w ołtarzu św. Teresy lańcuszek, do którego przymocowane było kilka złotych zegarków, 90 pierścieni z tych jeden z dużym brylantem oraz zabrał ze skarbonki kilkadziesiąt złotych, Świątełka w kościele spostrzegł z okna domu plebańskiego organista kościelny, zawiadomił natychmiast policję, która otoczywszy kościół, przyłapała sprawcę na miejscu zbrodni.

Ostatnie wiadomości.

Szlachectwo murzyńskie.

Z dwóch byłych przyjaciółek b. księcia megluburskiego ubiegających się o rentę od obecnego króla Meklemburgji, jedna nosi tytuł hrabiny z hiszpańskiego — Condeza de Matzenau. — Condeza de Matzenau nie jest jednak Hiszpanką, lecz rodowitą Niemką, a tytuł hrabiowski otrzymała czy też nabyła od rządu murzyńskiej republiki, Liberia, w Afryce.

Któżby przypuszczał, iż w Afryce w republice murzyńskiej można otrzymać tytuł szlachecki. Jak oni się szybko uczyliżowali ci murzyni.

List spóźniony o 22 lata.

Nie ma kraju, gdzieby nie skarżono się na opieszałość poczty. Francja nie należy do wyjątków. Jedno z wiał paryskich obliczyło, że w samym

Paryżu w ciągu jednego roku 30 do 40 tysięcy listów nie zostaje doręczonych adresatom.

Pewnego dnia żona kupca p. Evreuil, otrzywała list, który wprowadził ją w zdumienie. — Przyjaciółka zmarła przed 18 laty prosiła ją w nim o przybycie na podwieczorek. Gdyby nie znajome pismo nieboszczki, p. Evreuil uważałaby list za niesmaczny żart, poznawszy je jednak, noc całą nie mogła spać z wrażenia. Nazajutrz pokazała list mężowi i ten skonstatował, że list wysłany był przed 22 laty z pobliskiego miasteczka. Przez ten czas przyjaciółka umarła, a p. Evreuil stała się matroną. Obliczono, że odległość pomiędzy Paryżem a owym miasteczkiem nawet ślimak potrafiłby przebyć o 5 lat prędzej.

Krwawe rozruchy w Kaliszu na tle bezrobocia.

Tłum bezrobotnych osaczył policję. — Są ranni. Na pomoc policji przybywa wojsko.

Kalisz. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Kaliszu tłum bezrobotnych wtargnął do Magistratu demolując biura. — Doszło do starcia między policją a bezrobotnymi. — Z obydwu stron są ranni

Dnia 9-go lutego o godz. 11 przed południem przed magistratem w Kaliszu zebrał się tłum bezrobotnych żądających pracy.

Pomimo zapewnienia ze strony przedstawiciela zarządu miejskiego, że kwestja ta wkrótce zostanie rozstrzygnięta, tłum przez dłuższy czas nie rozchodził się a podburzony przez agitatorów wtargnął do Magistratu i zaczął demolować biura.

Pobito prezydenta m. Kalisza, przyczem rzucono się na policję, którą zaatakowano kamieniami, usiłując rozbroić poszczególnych funkcjonariuszy, przyczem ze strony policji został ranny aspirant Postępek i 3-ch posterunkowych.

Osaczony ze wszystkich stron oddział konnej policji w obronie życia użył broni palnej raniąc z pośród tłumu 5 osób. Jednemu z policjantów zrabowano rewolwer. Do pomocy policji zawezwano wojsko.

Na miejsce wypadku wyjechał wojewoda Łódzki Darowski z naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa oraz z rozkazu Min. Spr. Wewnętrznych z zastępcą komendanta Głównej Policji Państwowej, nadkomisarzem Wardęskim.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 10. II. 1926 roku.

eny w złotych loco Poznań za 100 kg.

w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	18,25 — 20,25
2. Pszenica	32,00 — 34,00
3. Ospa żytnia	13,50 — 14,50
4. Owies nowy	19,25 — 20,25
5. Jęczmień brow.	21,00 — 23,00
6. Mąka żytnia 70%	31,25 — 32,25
7. Mąka pszenna 65%	52,00 — 55,00
8. Siano luzne	6,35 — 7,15
9. „ pras.	8,60 — 9,60
10. Ziemiaki fabr.	2,50 — 2,60
11. Słoma żyt. luz.	1,80 — 2,00
12. „ pras	2,85 — 3,05
14. Jęczmień	20,00 — 21,00
15. Ospa pszenna	15,00 — 16,00

Tendencja spokojna.

Poznański targ na bydło

Dnia 10. II 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej buhaji, — wołów — krów i jałówek — kóz — jagnią 76 cieląt, 175 owiec, 42 świń

Placono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate I kl.	100 —
„ „ II kl.	92 —
„ „ III kl.	81 —
cielęta I kl.	— 96 „
„ „ II kl.	76 — 80 „
„ „ III kl.	66 — 70 „
świnie 120—150 kg.	— 154 „
„ 100—120 kg.	148—150 „
„ 80—100 kg.	142 — 149 „

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA, 5. II. 26 r.

Dolary	7,03 —
Funty ang.	35,56 —
100 Frank. franc.	27,40 „
100 Frank. belg.	33,25 „
100 Frank. szwajc.	140,80 —
100 Lirów włosk.	29,45 „

Tendencja utrzymana.

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Baczność! Ważne!

Niewykryci dotychczas złoczyńcy wycinają i łamią młode drzewka owocowe przy szosach powiatowych oraz kradną słupki, do których drzewka są przymocowane. W szczególności wielkie spustoszenia porobiono na szosie Wlk. Pulkowo-Lipnica-Dylewo.

Kto mi wskaże złoczyńców tak, że nastąpi ich ukaranie przez sąd, otrzyma nagrodę w wysokości 100 zł. wyraźnie: sto złotych.

Posterunki Policji Państwowej wzywam, by w tym celu specjalnie czuwały. Również apeluję gorąco do obywateli mieszkających w bliskości szosy, żeby w interesie publicznym przyczynili się do ochrony naszych drzew owocowych.

Starosta.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 lutego br. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką w składzie delikatesów p. HAJDLA przy ul. HALLERA

142 but. różnego wina, większą ilość soków, proszku mydłanego i innych towarów kolonialnych.

Główniczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy.

Dnia 12 lutego br. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką, r. p. Juliana Sowińskiego przy ul. Kolejowej

2 nowe młockarki

Główniczewski, Komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Oto numer mego
5 telefonu!

Skład delikatesów i kolonialny
Fr. Szymański

Dziennie świeżo palona kawa, herbata, kakao, ryż, makarony, cukier pudrowy, marmelada, świeże sielawki, biklingi, łosoś wędz. Sery: szwajc., tyłz. limburski i harceński, minogi, śledzie opiekane i zapr., salami, grzyby susz. litewskie.

Pomarańcze i cytryny

LEŚNICTWO NIELUB p. Wąbrzeźno.
Sprzedaż drzewa

odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm. od godz. 10 przed poł. pczawszy, w obojętnej w Czystochlebiu.

Sprzedawane będzie z rewiru oddział 2 według zapasu:

dębowe, brzożowe i sosnowe długie drzewo użytkowe, pale, dyszle do maneży, oraz szczapy, karczce i chróst

Sprzedaż drzewa użytkowego nie rozpocznie się przed godz. 2 po południu. Leśniczy.

Poszukuję
ucznia
od zaraz
Balicki
mistrz kowalski
Lipnica p. wąbrzeński.

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
Głos Wąbrzeski

Sensacja jakiej Wąbrzeźno nie widziało.

Koło Podof. Rez. Z. Z. Rzpl. Polskiej w Wąbrzeźnie
na zakończenie karnawału
urządza w sobotę, dnia 13. II. br. o godz. 7,30

Wielki Bal Maskowy

na który zaprasza się Szan. Obywatelstwo miasta i okolicy.

Na balu przygrywać będzie ork. wojsk. z 63 pp.

Dla uczestników balu przygotowane są bardzo miłe niespodzianki. Dekoracja sali jest precudownie wykonana, (bez automobili i Mateuszów wiesz. na ścianie).

Najpiękniejsze i najoryginalniejsze maski zostaną nagrodzone cennymi nagrodami, które są wystawione w oknie wystawowym u p. Wojteckiego.

Czysty zysk przeznacza się na rozwój koła i na biednych miasta.

O łaskawe poparcie uprasza

ZARZĄD.

Przedstawienie Dwie Matki

w środę, dnia 10 bm. odbędzie się
napewno

ZA KOMITET
Ks. prob. Zakręś

Nie reklama — fakt 8.000 Portretów!! Darmo!

Dla rozpowszechnienia naszego zakładu fotograficznego między czytelnikami „Gł. su. Wąbrzeskiego”, postanowiliśmy rozdanie 8.000 portretów darmo. Przyniesiecie lub przysyłacie do zakładu naszego fotografiję (stara lub nową pojedynczą, p. dwójną, lub grupę) z waszym dokładnym adresem, na poniższym numerowanym kwicie i na odwrotnej stronie fotografii podać prosimy również nazwisko i adres, a otrzymacie w przeciągu 14 dni retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdaniem i jakością podobieństwem p. trita, oprawiony w eleganckie passe-partout rozmiaru 35—45 cm. Skorzystajcie z okazji przedreż z mojej propozycji, gdyż dla reklam. wyznaczaliśmy ograniczoną ilość, tylko 8.000 portretów. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie (a to napewno) z portretów zadowoleni, proszę polecić nasz zakład wśród znajomych. Fotografiję wysłana otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za passe-partout, przesyłkę, opakowanie i zwrot k. szów ogłoszeń przysyłać 5 złot. ch. Nasz zakład, egzystując już od dłuższego czasu, również cieszył się uznaniem i tem samem daje zupełną gwarancję co do uczciwości naszej propozycji, my jednak obowiązujemy się zapłacić 1.000 złotych temu, kto dowiedzie, że wymienione warunki nie będą dotrzymane. Przekazy i listy prosimy adresować:

Zakład fotograficzny „FOTO-PORTRET” Warszawa, ul. Prosta Nr. 7,
Skrz. poczt. nr. 586. — — — — — Telefon: No. No. 134-51.

Kwit 2029. Zgodnie z powyższą ofertą, proszę zakład fotograficzny „Foto-Portret” w Warszawie nadesłać mi darmo portret fotograficzny rozmiaru passe-partout 35—45 pod warunkiem, że żądać ch. wydatków, prócz przekazanych w dniu dzisiejszym 5 złotych, nie ponię się.

Imię
Nazwisko
Adres

Przy grupach należy twarz przeznaczoną do powiększenia oznaczyć X

Ostrzeżenie

Prosimy o zwrócenie szczególnej uwagi na adres naszego zakładu fotogr., gdyż w ostat. czasach ukazały się ogłoszenia o podobnym charakterze niesumien. firm, przeważnie z m. Łodzi ujawniające się wyłudzeniem dodatkowych opłat, gdyż przed wykończeniem zamówienia żądają dopłaty za wyretuszowanie i wykończenie portretów, czego należy się bezwzględnie wystrzegać. My zaś po otrzymaniu 5 zł. za kosztą wymienione w powyższym ogłoszeniu wysyłamy w oznaczonym terminie artystycznie wykonany (retuszowany) portret oprawiony w passe-partout rozmiaru 35 x 45 bez żadnej dopłaty, dzięki czemu otrzymujemy liczne podziękowania od naszych klientów, którzy nas polecają wśród swoich znajomych.

W zdrowym ciele zdrowy duch!!!
Tom. gimn. „Sokół” — Wąbrzeźno
urządza
w niedzielę, 14. II. br. w sali p. Schreiberowej
w Kowalewie

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE
Odegrane będzie:
GAŁGANDUCH
(czyli „Trójka hultajska”)
Melodram w 3 aktach 5 odsłonach,
ze śpiewami, muzyką Fr. Zaremby.

CENY MIEJSC: Rezerwowe 2,50 zł, I miejsce 2 zł, II miejsce 1,50 zł, wstęp na salę 1 zł.

Bilety poprzednio do nabycia w księgarni p. Borkowskiego w Kowalewie, Rynek.

Początek przedstawienia o godz. 7,30.
Otwarcie kasy o godzinie 6.

Po przedstaw. ZABAWA Z TAŃCAMI

Czysty zysk przeznacza się na zakup mundurów dla drużyny ćwiczącej —

O łaskawe poparcie prosi

ZARZĄD.

Drut miedziany

krzemo-broncowy i mosiężny,

przewodniki miedziane elektrolityczne

w formie drutu i linki

dostarczają w krótkich terminach

St. GRABIANOWSKI i Ska

Dworcowa 66. Bydgoszcz Telefon 912.

Trzciny

cienkiej i prostej na
pokrycie dachu
65 kóp

kupi i prosi o oferty
Pobostwo
w Niedźwiedziu.

Młode bezdzienne małżeństwo poszukuje
M-A-L-E-G-O

mieszkania

od 1—2 pok. i kuchni
Dzierżawa podług
umowy. Zgł. pod adr.
R. Zaporowicz
Kolejowa 10. Tel. 70